

Stanowisko Stanów Zjednoczonych w Unii Międzyparlamentarnej wobec Chin Ludowych

wzmagają napięcie międzynarodowe

Robotnicy Berlina zachodniego udaremniili zebranie faszystów

29 bm. w Berlinie zachodnim w dzielnicy Zehlendorf zorganizowano zebranie tzw. „Ruchu ludowego na rzecz Rzeszy i cesarza”. W lokalu, w którym miało odbyć się zebranie, zgromadziło się zaledwie 40 osób. Gdy zebranie miało się rozpocząć, na mównicę wstąpił jeden z robotników zachodnio-berlińskich i stwierdził, że zamiast debatować nad utworzeniem nowej organizacji faszystowskiej, zebrani powinni pomówić na temat zjednoczenia Niemiec i utrzymania pokoju. Robotnicy, którzy przybyli do lokalu, by udaremnić zebranie faszystów, zgłoszili przemawiającemu gorącą owację i nie dopuścili do głosu monarchistów zachodnio-berlińskich. Wśród wybuchów śmiechu robotników zwolennicy kaiserowskich Niemiec musieli opuścić lokal.

Kropki nad i... Czas łopieniczy

Jak donosi prasa niemiecka na jednym ze swych posiedzeń rada miejska Berlina zachodniego przyjęła (bez debaty) 23 ustawy opracowane przez rząd boński. Procedura czytania i głosowania nad tymi ustawami zajęła radnym 15 minut. Wynika z tego, że na jedną ustawę poświęcono aż... 40 sekund.

Widocznie radni ci przejęli duchem amerykańskich „społeczniczy” zbyt dobrze cenią czas. Jakżeby mogli więc oddawać się dłużej niż 40 sekund sprawom, które są ich obowiązkiem.

Nie tylko pióro flaminga

Amerykańska firma „Ralston i Purina” produkująca namiastki odżywcze — pragnąc zapewnić zbyt swoim artykułom — dodaje do każdej paczki mleka w proszku — peryskop.

W odpowiedzi na pytania czytelników

O sytuacji klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych

W ostatnich tygodniach zwróciło się do redakcji „GAZETY” kilku towarzyszy z zapytaniami dotyczącymi sytuacji klasy robotniczej w niektórych krajach kapitalistycznych. Jak widać z listów, odnośnie do tych spraw panuje niejednoznaczność, szczególnie, jeśli idzie o problem zubożenia klasy robotniczej.

Jak wiadomo, jest to zgodne z nauką, marksizmu-leninizmu obiektywne prawo rozwoju kapitalistycznego, prawo mówiące o tym, że w ustroju tym sytuacja klasy robotniczej i mas pracujących w ogóle stale się pogarsza, że klasa robotnicza i masy pracujące stale ubożeją. Otóż niektórzy towarzysze bezkrytycznie przyjmując propagandę szeczek imperialistycznych, jak też naiwnie ugodniwiają ten czy inny pojedynczy, znany sobie wypadek dostojnego życia tej czy innej rodziny na Zachodzie — w listach swoich podają w wątpliwość to prawo, prawo mówiące o zubożeniu klasy robotniczej i twierdzą, że sytuacja mas pracujących w produjących krajach kapitalistycznych ulega stałej poprawie, stale się pogarsza. W podobnych sądach należy zresztą widzieć niebýt dalekie echa propagandy wuerenowskiej, która przecież nie omija okazji, aby wykazać, że budowa ustroju socjalistycznego jest niepostrzeżenie, skoro w krajach kapitalistycznych jest tak dobrze...

Zresztą nie tylko u nas jest to główny element argumentacji zdradcy klasy robotniczej. Prawica socjaldemokratyczna w krajach kapitalistycznych, a głównie w Anglii i we Francji również operuje tego rodzaju „argumentami”. Po co rewolucja socjalistyczna, po co władza w rękach klasy robotniczej, skoro i ustroj kapitalistyczny zapewnia dobrobyt klasie robotniczej? W pomoc zdradcom socjaldemokratycznym przychodziły we Francji znany nam skądinąd Mendes-France, b. premier francuski, który szeregiem kłamliwie spreparowanych cyfr usiłuje „wykazać”, że teza partii komunistycznej mówiąca o tym, iż sytuacja mas pracujących we Francji jest coraz gorsza, jest niezgodna z prawdą.

Poniżej zamieszczamy wyjątki z artykułu sekret. KC Komunistycznej Partii Francji Maurice Thoreza, który demaskuje argumenty Mendes-France’a. Fakty podane przez Thoreza są tak wymowne, że nie mogą podać ich w wątpliwość

Inauguracja uroczystości mickiewiczowskich w NRD

BERLIN
Z okazji 126 rocznicy spotkania Mickiewicza z J. Goethem odbyła się w niedzielę 28 sierpnia w Białej Sali Zamku Weimarskiego uroczysta akademicka, która zainaugurowała uroczystości mickiewiczowskie w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Wzięli w niej udział w charakterze gości: ambasador nadzwyczajny i pełnomocnik PRL w NRD, Stanisław Albrecht wraz z małżonką, Leon Pasternak, Ryszard Matuszewski. Obecni byli sekretarz KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności Paul Wandel, znany pisarz niemiecki Hans Marchwitza i inni.

Ze świata

O RÓWNOUPRAWNIENIU KOBIEC W USA
Jak podaje z Waszyngtonu korespondent agencji United Press, przewodnicząca „Narodowej Partii Kobiet” USA Al’ca Paul w przemówieniu wygłoszonym przed radą wezwala Kongres do uchwalenia ustawy o równouprawieniu kobiet w dziedzinie pracy. Jak wiadomo, sprawa ta wnoszona jest co jakiś czas na obrady Kongresu począwszy od 1923 roku.

WE FRANCJI SZALAŁY SILNE BURZE

W ostatnich dniach w centralnej i południowej Francji szalały silne burze, którym towarzyszyły ulewne deszcze. Rozległymi nawałnymi podałami, w których walała się w wielu miejscach wiatry, w których niszczone były budynki i uprawy. Straty spowodowane powodzią obliczane są na kilkadziesiąt milionów franków. W niektórych okolicach Francji z powodu ulewnych deszczów zniszczone zostały również winnice.

ULEWNE DESZCZE W SUDANIE

Jak podaje agencja France Presse, w wyniku ulewnych deszczów w Sudanie przetrwała została komunikacja kolejowa z Chartumem. Wiele budynków uległo zniszczeniu. Tak silnych deszczów nie notowano w Sudanie od 1920 roku.

Z KRWAWYCH WALK W MAROKU



Oddziały francuskich kolonizatorów prowadzą przy użyciu nowoczesnej broni ciężkiej ofensywną przeciwko plemionom Berberów. Brutalne represje dotknęły szczególnie ludność rejonu Qued Zem. Na zdjęciu: ofiary walk na ulicach miasteczka Qued Zem. Fot. CAP

Obrady Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ

(Dokończenie ze str. 1)
Eisenhowera i stwierdził, iż Stany Zjednoczone gotowe są omówić z przedstawicielami innych państw wszystkie propozycje.

Przedstawiciel Anglii A. Nutting zaznaczył, że podkomisja rozpoczyna obrady „w innej atmosferze” — „w atmosferze bardziej sprzyjającej i budzącej nadzieje”, która zaplanowała w wyniku konferencji genewskiej. Delegat brytyjski podkreślił, że propozycje Związku Radzieckiego z 10 maja br. „bezsprzecznie rozszerzają sferę porozumienia co do konkretnych celów rozbrojenia”. Jednakże, zdaniem Nuttinga, propozycje radzieckie „nie udzielają odpowiedzi” na pytanie, „w jaki sposób cele te mogą być osiągnięte”. Wyjaśnił on, iż należy koniecznie stworzyć taki międzynarodowy system kontroli nad rozbrojeniem, który funkcjonowałby mimo braku zaufania między państwami.

Nutting zwrócił uwagę delegatów na „plan Edena” przedłożony na konferencji genewskiej i dotyczący wzajemnej inspekcji w określonej i uzgodnionej strefie Europy.

Przedstawiciel Francji Jules Moch stwierdził, że celem obecnego posiedzenia podkomisji jest kontynuowanie dotychczasowych prac oraz zobowiązanie propozycji wysuniętych na konferencji szefów rządów czterech mocarstw w Genewie.

Zaznaczając, że wprowadzenie skutecznego międzynarodowego systemu kontroli nad realizacją postanowień w sprawie redukcji

Po tygodniowym strajku metalowcy francuscy odnieśli zwycięstwo

Walka strajkowa robotników francuskich trwa. Po tygodniowym strajku odnieśli zwycięstwo metalowcy Saint-Nazaire. Otrzymał on podwyżkę płac, której się domagał.

Również strajk 4 tysięcy metalowców La Rochelle zakończył się sukcesem. Uzyskali oni 4 podwyżkę płac.

Robotnicy budowlani Lorient strajkują w dalszym ciągu. Metalowcy tej samej miejscowości organizują krótkotrwałe

strajki, żądając na wiecach podwyżki płac.

Dnia 29 bm. 10 tysięcy metalowców Havru zorganizowało kilka przerw w pracy. W podprefekturze tej miejscowości chronionej przez znaczne siły policji toczą się rokowania między przedstawicielami strajkujących a przedsiębiorcami i władzami.

Robotnicy zachodnio-niemieccy kontynuują walkę

Jak donosi prasa niemiecka, przeważająca większość strajkujących robotników w Niemczech zachodnich kontynuuje walkę o podwyżkę płac. Strajkują nadal stocznicyce Hamburga, robotnicy budowlani w Lueneburgu, Helsen, Nordenham oraz metalowcy w Bad Oldesloe.

Wielka Brytania

Wśród wielu faktów podanych przez Thoreza zacytujmy na przykład zagadnienie spójności żywności w Anglii, zagadnienie, które stanowi chyba najbardziej dokładny próbiez poziomu życia mas pracujących.

Ekonomista burżuazyjny Bettelheim pisze, że w Anglii nastąpiło cofnięcie się konsumpcji. Opierając się na cyfrach zebranych przez ONZ stwierdza on, że w Anglii w latach 1951—52 w stosunku do lat 1933—1938 nastąpiło zmniejszenie się na głowę ludności konsumpcji kukuru o około 19 proc., mięsa o ok. 8 proc., pszenicy i jęczmienia o ok. 6 proc. Konsumpcja jaj pozostała na tym samym poziomie.

W r. 1943 pojawiła się książka, której autorem jest znany nam (z niedawnego pobytu w Polsce) ekonomista lord Boyd-Orr. Książka nosi tytuł: „Żywność i ludność”. Podaje w niej autor, że w roku 1935 ponad 15 milionów Anglików żywiło się gorzej niż pracujący w XVIII wieku! A oto cyfry: racja żywnościowa zmniejszyła się między XVII wiekiem a 1935 rokiem w calcium od 0,5 gr. do 1,2 gr., w żelazo od 9,6 gr. do 23 gr., w witaminę A od 1200 do 6000 jednostek, witaminę B od 350 do 1350 jednostek itp. Deficyt żywnościowy w roku 1935 w stosunku do minimum biologicznego wynosił od 1/3 do 3/4!!!

Przypomnijmy, że według danych ONZ, ludzie bogatej Anglii jedzą dzisiaj dużo mniej niż w latach 1934—38!!!

W dzienniku burżuazyjnym „MANCHESTER GUARDIAN” w listopadzie 1954 pojawił się ar-

SPORT

W doborowym składzie przybędą do Krakowa młodzi lekkoatleci CSR i Rumunii

W sobotę i w niedzielę 3 i 4 września br. o godz. 15.45 na stadionie ZS Sparta, rozegrany zostanie lekkoatletyczny turniej juniorów Polska — Rumunia — Czechosłowacja.

Juniorzy startować będą w następujących konkurencjach: biegi: 100 m, 200, 400, 800, 1500, 3000, 110 ppi., 1000 m z przeszkodami, 4x100, 4x400, skok wzwyż i w dal, tyczka, kula, oszczep, dysk i młot. Konkurencje juniorek: biegi

na 100 m, 200, 500, 80 ppi., 4x100, skok wzwyż i w dal, kula, dysk i oszczep.

Z zawodniczek polskich startować będą m. in.: Kusion, Rychter, Lercz, Nowaczyk, Wojtaszek. W konkurencjach mężczyzn wystąpią m. in.: Szczepański, Bożek, Jarnath, Gadowski, Kowalczyk, Karz, Piatkowski, Cieply.

Czechosłowacy przyjeżdżają do Krakowa w najświeższym składzie z utalentowanymi juniorami jak Mandlik 100 m — 10,6, 200 m — 21,6, Prihal w pchnięciu kulą — 16,43 m, Matejka skok wzwyż — 195 cm. Z juniorek czechosłowackich zasługują na uwagę: miotaczka Voborilova — 13,21 w kuli, 45,78 m w dysku, Holarkova 159 cm wzwyż oraz plotkarki — Stolova 11,7 i Susterova — 11,8.

Z zespołu rumuńskiego wymienimy chwilowo wiceministrzyni Europy w skoku wzwyż 18-letnia Balas (180 cm wzrostu), która legitymuje się wynikiem — 170 cm (widzieliśmy ją jako zwyciężczynię tej konkurencji na II MISM w Warszawie). Pozostałych zawodników i zawodniczki Ru-

Przez Tatry, Gorce i Spisz

Turystyczny Raid Przyjaźni organizują WRZZ i „Gazeta Krakowska”

WRZZ w Krakowie wraz z PTKK przy współdziałaniu TPRP oraz redakcji „Gazety Krakowskiej” organizują w dniach 24, 25 września br. II Turystyczny Raid Przyjaźni. Raid urządzony dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej odbędzie się na 25 trasach. Uczestnicy będą mieli do wyboru jedno- i dwudniowe szlaki turystyczne prowadzące przez Tatry, Gorce, Orawę i Spisz.

Udział w raidzie brać mogą drużyny 5—7-osobowe zgłoszone przez zakłady pracy, oddziały i kółka PTKK, organizacje masowe, kółka sportowe i szkoły.

Dla zakładów pracy oraz organizacji, które zgłoszą największą ilość drużyn oraz dla wyróżniających się zespołów raidowych przewidziano wiele nagród. W szczególności wysoko punktowane będą czyny społeczne, dokonywane przez uczestników raidu. Zakończony imprezy odbędzie się w Poroninie.

Wstępne zgłoszenia drużyn składają należy w komitecie organizacyjnym raidu, mieszczącym się w lokalu WRZZ przy ul. Skarbowej 2 (tel. 212-33). Informacji o raidzie udzielają również wszystkie oddziały PTKK oraz miejskie i powiatowe komitety Mie-

jsięcia Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W atrakcyjnej tej imprezie, umożliwiającej poznanie piękna naszych gór udział wezmą z pewnością liczne drużyny turystów, tym bardziej, że organizatorzy zaprosili również drużyny raidowe z terenów innych województw.

Prezydium WRZZ w Krakowie zobowiązuje wszystkie instancje i placówki związkowe w woj. krakowskim do zwiększenia czynnego udziału w organizacji raidu poprzez organizowanie drużyn raidowych w zakładach pracy, udostępnienie pracownikom zakładów uczestnictwa w raidzie, udostępnienie drużynom korzystania z zakładów środków lokomocji oraz korzystania z funduszy przeznaczonych na cele wypoczynku świątecznego.

garny podniósł się kosztem masła? 16 grudnia 1953 przewodniczący delegacji szwajcarskiej w Ameryce stwierdził, że w USA „margaryna i tania tłuszcze roślinne coraz bardziej konkurują z masłem”.

Znane są żalose rezultaty badania poborowych przez komisje lekarskie. Od listopada 1940 roku do sierpnia 1945 roku więcej, niż jedna trzecia zmobilizowanych została uznana za niezdolną do służby wojskowej, mimo niskich wymagań, jakie w okresie wojny stawiano.

Jeżeli klasa robotnicza Stanów Zjednoczonych nie jest najlepiej odżywiona, może wobec tego posiadać dobre warunki mieszkaniowe?

Autor ostatnio wydanej książki, profesor Uniwersytetu (bynajmniej nie komunisty) L. Z. Mathias pisze:

„Ile tańszy domki w Ameryce naley dziś do legendy, gdyż ceny między 1938 a 1948 roku podskoczyły trzykrotnie. Wobec tego zaś, że nie ma takiej kategorii robotników, której płace wzrosłyby w tej samej proporcji, są oni zmuszeni zrezygnować z posiadania domków”.

Pozostaje więc jako luksus auto, na które może sobie pozwolić klasa robotnicza. W rzeczywistości auto jest często taką samą koniecznością w USA jak rower w Holandii, jak coraz bardziej scooter (rodzaj motocykla — przyp. tłum.) w rejonie Paryża. Robotnik amerykański, który kupuje okazyjnie auto, czyni to z dwóch powodów: po pierwsze z reguły pracuje on daleko od miejsca swego zamieszkania, po wtóre zaś większość transportu znajduje się w rękach towarzyszy prywatnych, których tracąca się znacznie więcej o interesy swych akcjonariuszy, niż o interesy publiczności. (Warto, skoro mowa o tej ostatniej sprawie, porównać sytuację w USA z sytuacją u nas, gdzie robotników do pracy często się dowozi i gdzie transport jest nastawiony całkowicie na obsłużenie pracujących — przyp. tłum.)

Według ostatniego spisu, 82 proc. domów wyciekających w USA nie posiada elektryczności, 90 proc. nie posiada żadnych urządzeń sanitarnych!

Może jednak kraj businessmenów odznacza się jakimiś wartościami duchowymi?

Według statystyki amerykańskiej, pięć milionów dzieci nie uczęszcza do szkół. Inaczej mówiąc jedna piąta ludności w wieku szkolnym skazana jest na analfabetyzm. W ten sposób należy wy tłumaczyć fakt, że ogólny procent analfabety w USA nie tylko się nie zmniejsza, ale rośnie. Jak zresztą może być inaczej, skoro we wszystkich 48 stanach wykładzie to na oświata według samego „NEW YORK TIMESA” równo połowę tego, co Anglia i jedną piątą tego, co Związek Radziecki?



Chłopem w Zabierzowie Bocheńskim pomaga w odstawie zboża do punktu skupu w Niemcewicach ekipa łączności „MOTOZBYTU” z Krakowa, pożyczając samochód z obsługą (patrz wiadomość na str. 1). Na zdjęciu: transport ziarna w chwili odjazdu z Zabierzowa.

„Wyniki konferencji genewskiej”

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazał się w broszurowym wydaniu referat Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego N. Bulganina o wynikach konferencji genewskiej, wygłoszony na 111 sesji Rady Najwyższej ZSRR w dniu 4 sierpnia 1955 roku.

„Motylek” – nowy prototyp polskiego szybowca

Jedyny tego rodzaju w naszym kraju i jeden z nielicznych na świecie — Szybowcowy Zakład Doświadczalny w Bielsku — Aleksandrowich obchodził w tych dniach 10-lecie swej pracy. Zakład ten szczyt się poważnymi osiągnięciami w opracowywaniu nowych prototypów szybowców i opanowywaniu ich se-

Gdy zobowiązania są tylko formalnością

Z górą 6.500 izb mieszkalnych poza Nową Hutą mają otrzymać ludzie pracy woj. krakowskiego w roku bieżącym. Tymczasem w ciągu ostatnich miesięcy obserwuje się poważne trudności w budownictwie mieszkaniowym w naszym województwie. Po pomysłowym wykonaniu zadań pierwszych 4 miesięcy br., od maja począwszy bieżące zadania nie są realizowane. Sytuacja jest tym groźniejsza, iż niedobory stale rosną. Jeśli w maju do pełnego wykonania planu zabrakło niecałe 7 proc., to w lipcu zadania wykonane zostały tylko w 63 proc.

W swoim czasie donosiliśmy o podpisaniu przez DBOR, „Miastoprojekt” i załogi budowlane listów gwarancyjnych zapewniających terminowe i bezusterkowe oddawanie izb mieszkalnych w planie tegorocznym. Jak widać listy te były tylko czczą formalnością. Brak w terminie dokumentacji wciąż jeszcze hamuje normalne prace na wielu budowlach. Projektanci za mało uczynili, aby poprawić styl swojej pracy. Tak np. brak dokumentacji był głównym powodem nierozpoczęcia budowy nowych bloków mieszkalnych w osiedlu przy ul. Rydla w Krakowie.

Wielkie założeń mają załogi zjednoczeń budowlanych, a zwłaszcza Zjednoczenie Bu-

downictwa Miejskiego w Krakowie. W ciągu ubiegłego okresu Zjednoczenie to miało oddać do użytku 251 izb mieszkalnych na osiedlu Grabowska w Tarnowie. Tymczasem do niedawna nie oddano w tym osiedlu ani jednej izby.

W Jaworznie ZBM oddało do użytku tylko 48 izb tj. o 160 mniej, aniżeli przewidywał plan. Na osiedlu przy ul. 18 Sycznia w Krakowie to samo Zjednoczenie przekazało 138 izb, podczas gdy powinno przekazać 323 izby.

Niewykonanie planów towarzysze z ZBM tłumaczą trudnościami obiektywnymi, a przede wszystkim brakiem ludzi. Rzeczywiście — obecne pilne prace na wsi oderwały z budów znaczną część załogi. Niemniej jednak te istotne trudności kadrowe nie mogą przesłonić zaniedbań w organizacji robót, które dają się zaobserwować na wielu budowlach. Zastąpienie się tylko i wyłącznie trudnościami obiektywnymi to w gruncie rzeczy samouspokojenie.

Nieco lepsze wyniki osiąga Zjednoczenie Jaworzniako-Oświęcimskie. Np. załogi budowlane tego Zjednoczenia w terminie przekazały do użytku nowe bloki mieszkalne w osiedlu przy ul. Lenina w Chrzanowie i w osiedlu w Dworach pod Oświęcimem. Np. w Jaworznie w osiedlu górniczym oddano do użytku 238 izb, a plan przewidywał przekazanie w ciągu 7 miesięcy 426 izb.

Najgroźniejsza burza szalała nad Słubicami, gdzie na skutek ulewnej deszczu zalanych zostało wiele ulic i piwnic domów mieszkalnych.

W PGR Czerwone zespół Słubice, piotrą dwukrotnie uderzył w obrzmy stóg zboża, który stanął w płomieniach. Dzięki natychmiastowej interwencji ochotniczej straży pożarnej i słuźbięcego popołowia przeciwpożarowego oraz pomocy pracowników PGR w ciągu zaledwie pięciu minut groźny pożar został zlokalizowany i uratowano od straty 108 ton zboża.

Akcje ratownicze w niektórych powiatach utrudniały przerwy w dostawach prądu oraz uszkodzone w wielu miejscach przewody telefoniczne, co uniemożliwilo szybkie wezwanie pomocy.

Właściwością gospodarki amerykańskiej jest to, że nawet w okresie prosperity (?) jest rzeczą niemożliwą zapewnić tam pełne zatrudnienie. Ten sam biuletyn oficjalny dodaje: „Piace i warunki życia w miastach (USA) nie pozwalają już dzisiaj rodzinom zapewnić utrzymania osób starszych”.

Przeprowadzona ostatnio wśród młodzieży w skali krajowej anketa stwierdza, że coraz większą część młodzieży francuskiej nie ma ludzkich warunków życia. Sprawozdawca pisze: „Wszystko wskazuje na to, że sytuacja ta stała się pogarszać”.

Tygodnik wielkich właścicieli francuskich „L'ECONOMIE” postawił sobie 9 czerwca w związku z tą sprawą gorzkie, retoryczne pytanie: czy aby nie jest to „klęska dla całego systemu kapitalistycznego”?

Państwowy Instytut Higieny we Francji przeprowadził szereg badań, z których wynika, że wiele warstw ludności gorzej sytuowanej nie dożywa się. (Nie mówiąc już o kolonijach).

„Prawdą jest więc, że w „raju robotniczym” w

Uwaga skupia się na walcowni

W Hucie im. Lenina od kilkunastu miesięcy trwają prace budowlano-montażowe przy budowie nowego wydziału — walcowni ciągłej blach na gorąco.

W tym gigantycznym wydziale kończy się bieżący cykl produkcyjny kombinatu, stąd na cały kraj popłynęła stalowa blacha, z której nasz przemysł wyprodukuje różnorodne wytwory — od drobnych artykułów codziennego użytku do samochodów, ciągników i statków.

Wielkie zadanie

Zadania, jakie stanęły przed załogą budowlano-montażową w walcowni ciągłej nie były i nie są łatwe. Mimo że w Hucie im. Lenina w ciągu ostatnich paru lat wzniesiono niejedną potężną wydział, to jednak porównując dzieła jej budowy nie znajną tak gigantycznego zamierzenia. Walcownia ciągła przerasta swym ogromem do wszystkich, czego dokonano dotychczas. Jej hala główna ciągnąca się na przestrzeni 700 m posiada kubaturę równą kubaturze 100 kamienic średniej wielkości. W potężnej hali w ciągu najbliższych miesięcy zostanie zmontowane 20 tys. ton maszyn i urządzeń.

Zadanie więc, jakie postawiono przed załogą i kierownictwem Zarządu Budowlano-Montażowego nr 3 Zjednoczenia Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina oraz przed przedsiębiorstwami pomocniczymi na czele z „Mostostalem” — jest wielkie i niezwykle skomplikowane.

Czego już dokonano?

Niesposób tu dokonać dokładnego bilansu kilkunastomiesięcznych wysiłków załogi budującej walcownię ciągłą. Można jednak powiedzieć, że choć zbudowano prawie że całkowicie gigantyczną halę, choć zmontowano już tysiące ton maszyn i urządzeń, to jednak istniejące do niedawna tempo robót nie zapewniało uruchomienia walcowni w ciągu najbliższych miesięcy. Ani w pierwszym kwartale, ani też w drugim kwartale br. tempo prac budowlano-montażowych nie gwarantowało dotrzymania ustalonego terminu kompleksowego rozruchu agregatów i maszyn, który ma się rozpocząć 10 grudnia br.

Dopiero od niedawna tempo prac wzrosło się i przy znacznej mobilizacji załogi ze strony organizacji partyjnej istnieją realne możliwości dotrzymania terminu, a nawet w niektórych wypadkach jego skrócenia.

Dzisiaj już można powiedzieć, że wzmocnienie pracy partyjnej, wyszukanie jej nowych form poważnie przyspieszyło tempo budowy i montażu. Odbite 16 bm. pod kierownictwem Komitetu Fabrycznego wspólnie posiedzenie egzekutywu organizacji partyj-

nych wszystkich przedsiębiorstw pracujących przy budowie walcowni ciągłej, wspólne zebranie wszystkich członków partii pracujących tutaj zorganizowane w dwa dni później, wystąpienia licznych towarzyszy na tych zebraniach — oto dobra podstawa do opracowania ramowego planu pracy partyjnej w rejonie walcowni ciągłej na najbliższy okres.

Likwidować opóźnienia. Jest to tym bardziej niezbędne, że w poprzednich miesiącach nagromadziło się немало opóźnień i to w niektórych wypadkach opóźnień bardzo poważnych. Np. w robotach ziemnych prowadzonych przez Zarząd Robót Zmechanizowanych opóźnienia sięgają półtora miesiąca. Hamują to poważnie roboty montażowe „Mostostalu”, Zarządu Budowy Pieców Przemysłowych i przedsiębiorstw elektromontażowych. W tej chwili ZZR posiada taki potencjał, że może, przy energicznym kierownictwie, w niedługim czasie zlikwidować te opóźnienia.

„Mostostal” pracujący na budowie walcowni ciągłej na ogół dobrze, ma jednak poważne założeń przy montażu urządzeń centralnego smarowania. Trzeba zaznaczyć, że powstały one nie tylko z winy samego „Mostostalu”, lecz także z winy inwestora, który nie dostarczył na czas dokumentacji technicznej itp.

Również generalny wykonawca — Zarząd Budowlano-Montażowy nr 3 ma pewne opóźnienia m. in. na punktach sterowniczych.

Hamujące na tempo prac wpływa bardzo często brak energii elektrycznej. Ostatnio awarie prądowych urządzeń elektrycznych powtarzają się parokrotnie w ciągu dnia, powodując czasami długie, parogodzinne przerwy w pracy kilkuset robotników.

Warto więc się zastanowić nad jak najrychlejszym zapewnieniem nieprzerwanego dopływu energii dla suwnic i innych urządzeń pracujących w walcowni. Trzeba załozde budującej walcownię zapewnić ze strony kierownictwa, nie tylko zarządu lecz także Zjednoczenia, lepsze warunki pracy, a wtedy jej wielka ofiarność i duże umiejętności zawodowe przyniosą pełny sukces.

Są przecież wśród ludzi budujących i montujących urządzeń walcowni dziesiątki wybitnych przodowników pracy jak PIECIUKONIS, DZIADKIEWICZ, OSKOWSKI, GACEK, SOBIERAJ czy młodzieżowy brygadzieta RYNDIAK.

Naszym robotnikom, brygadziście, mistrzom i inżynierom podobnie jak w uruchomionych już wydziałach Huty

pomagają radzieccy towarzysze. Ich wieloletnie doświadczenie dobrze służy naszym załogom. W dzień i w nocy, na wszystkich trzech zmianach, można spotkać w wielkiej hali walcowni naszych radzieckich przyjaciół: inżynierów IGNATIEWA — specjalistę od łożysk kulkowych, KORONKOWA — specjalistę od klatek walcowniczych, MALLSZEWSKIEGO — od samotochków, czy też konstruktora DOKUCZAJEWA. Na czele ekspertów radzieckich stoi nadal wybitny inżynier-walcownik JEESAKOW.

Rozpoczyna się rozruch. W ciągu ostatnich dni załogi montażowe pracujące przy urządzeniach walcowni ciągłej zrobiły poważny krok naprzód. Szczególnie zaawansowane są prace montażowe w pierwszej części hali. Istnieje możliwość rozpoczęcia pierwszych prób rozruchowych w najbliższym czasie.

Tendencja do prowadzenia indywidualnego rozruchu wszystkich montowanych kolejno urządzeń jest słuszną, gdyż m. in. pozwala szybko usunąć zauważone usterki, nie czekając na rozruch całego kompleksu.

Leż to, że w najbliższym czasie rozpocznie się rozruch niektórych urządzeń nie świadczą bynajmniej o tym, że wszystkie roboty budowlano-montażowe dobiegają już końca. Tak niestety nie jest. Załozde budującej walcownię ciągłą blach na gorąco pozostała jeszcze obrzydliwa ilość pracy nie tylko przy montażu maszyn i urządzeń, lecz także w robotach fundamentowych, murowych itp.

Duże znaczenie dla ich sprawnego przeprowadzenia może mieć podjęta ostatnio przez inż. JASTRZEBSKIEGO inicjatywa podpisywania umów między poszczególnymi przedsiębiorstwami o bezusterkowe przekazywanie i oddawanie wykonywanych przez nie robót.

Niemniej ważne jest dalsze usprawnienie organizacji pracy. Nie można nadal dopuszczać do tego, by blisko 500 robotników, którzy zostali odelegowani z innych zarządów budowlano-montażowych do ZBM nr 3, całymi godzinami pozostawało bez pracy, tak jak to miało miejsce w dniu 22 bm.

Tylko maksymalne wykorzystanie czasu pracy na wszystkich trzech zmianach, tylko pełne wykorzystanie sprzętu i maszyn, a równolegle z tym wzmocniona praca organizacji partyjnej wśród całej ofiarnej załogi zapewni pełny sukces: oddanie w dniu 10 grudnia br. najpotężniejszego wydziału Huty im. Lenina — walcowni ciągłej blach na gorąco do kompleksowego rozruchu.

R. DZIECIOŁKIEWICZ



Zale mistrza

Żyje sobie w Andrychowie ślusarsko-tokarski mistrz, obywatel Jan Lazarowicz. Powodzi mu się dobrze. Raz wziął mistrz lasosek i powędrował w świat. Zatrzymał się w Zawadzie, blisko Myślenic. Zaszedł do Władysława Firnika, młodego ślusarza, który dopiero co ukończył metalową szkołę (z wyróżnieniem), chiralną, ślękal, etari pot z czoła i tak rzekł:

— Ty, Władziu — zaczął — młody Jesteś, świata jeszcze nie znasz. Co się będziez po fabrykach widzieć za robotę. Nie?

— Ty mistrz znowu chrząknął, potropił się najpierw w brocie, a potem po głowie i triumfująco zakończył:

— Prawde mówię, zwał tylko, przedem mistrz! Już ty lepiej, Władziu, chodź do mnie. Popracuj, tego-owego cię nauczę, zarcie ci dam i zarobisz na dokładkę. Co?

I mistrz niespokojnie spojrzął na młodego ślusarza. Ten zaś pomyślał, że spróbować nie zawadzi, więc wyraził zgodę. Zaraz pojechał do Andrychowa. Mistrz pokazał Firnikowi co należy robić. Firnik zaczął pracować. Pierwszego dnia robił 12 godzin, drugiego — 15 godzin, a trzeciego 15. To cyfra najbardziej odpowiadająca mistrzowi, więc już jej nie podwyższano. Tymczasem Władysław Firnik pomarkniał. Co spojrzył po południu na ulicę, co ujrzy młodych ludzi spacerujących do zakonczenia pracy, to go żal ogarnia. Smutniał coraz bardziej — a im bardziej smutniał, tym bardziej promieniał sam mistrz.

Raz mistrz postawił mu dobry obiad, po czym łapadnie, przymilnie powiedział:

— Nie znalazłeś się tam kto, co zechciały „wyrzucić” walcownię za Władysława Firnika? Ty tylko szybko, bo mistrzowi marnotno...

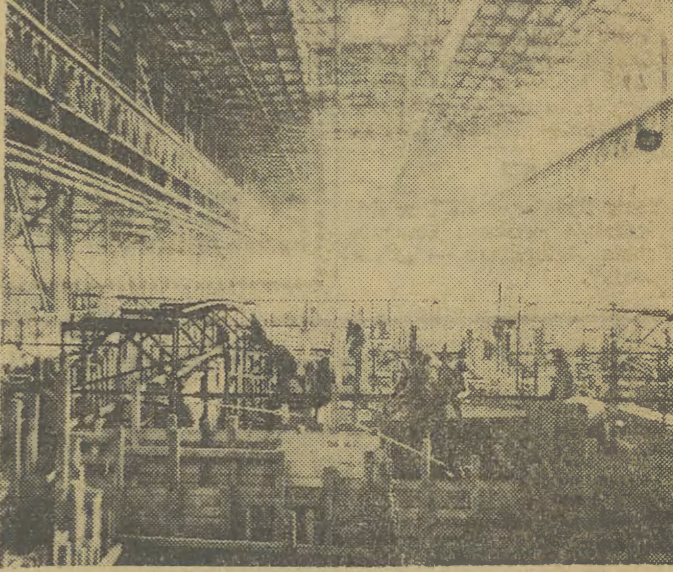
ZYMEK

Tokarki dla zagranicznych odbiorców

Tokarki produkowane w fabryce „Rafamec” w Kuźni Raciborskiej znane są ze swej pierwszorzędnej jakości nie tylko w kraju ale i na szerokiej świecie. Zdobyczą sobie coraz to nowych odbiorców.

Ostatnio po wykonaniu zamówień dla Indyjskiego Zarządu Kolei w „Rafamecie” ukończono montaż pierwszej, 12-tonowej tokarki do obróbki zestawów wagonowych, przeznaczonych dla Finlandii.

Jednocześnie realizowane są systematycznie zamówienia dla Argentyny i innych krajów.



Fragment z budowy walcowni blach ciągłych w Hucie im. Lenina. (Do artykułu obok).

Nie jest wobec tego rzeczą dziwną, że Stany Zjednoczone biją rekord w dziedzinie przestępczości dzieci. Statystyka stwierdza, że każdego roku policja aresztuje za zbrodnie i różne przestępstwa około 2 miliony nieletnich, bo poniżej lat 18. Szesnastoletni chłopiec został niedawno skazany na kresło elektryczne.

Opalającą inną kraje kapitalistyczne, a w szczególności kraje kolonialne, monopolistów USA osiąga ogromne zyski. Okruczność z tych zysków poświęcają oni na utrzymanie arystokracji robotniczej. Placę i warunki bytu tej uprzywilejowanej warstwy pracującej są przez apologetów „amerykańskiego stylu życia” uszem i wobec używane za przykład.

Leż dziesiątki milionów robotników w USA podlegają zubożeniu. Ciężki jest los mas pracujących rasy czarnej, los „uzasadniony” szeroko rozpowszechnianą teorią rasistowską. Bezrobocie coraz bardziej staje się powszechne: wydawany przez Prezydium Rady Ministrów we Francji „BIULETYN DOKUMENTACJI” podaje pod datą 11 czerwca br.:

„Właściwością gospodarki amerykańskiej jest to, że nawet w okresie prosperity (?) jest rzeczą niemożliwą zapewnić tam pełne zatrudnienie. Ten sam biuletyn oficjalny dodaje: „Piace i warunki życia w miastach (USA) nie pozwalają już dzisiaj rodzinom zapewnić utrzymania osób starszych”.

Mówiąc o walce robotników amerykańskich Thorez pisze: „Potężna firma Ford zmuszona była w ostatnich tygodniach ustąpić wobec groźby strajku ewych robotników i zgodzić się na umowę zbiorową, dość ciężką dla kapitalistów, którzy nigdy nie chcieli w swoim kraju ustalić powszechnych ubezpieczeń społecznych. Ford musiał zagwarantować robotnikom część ich plac w okresie sześciu miesięcy na wypadek bezrobocia; 375.000 robotników General-Motors pod groźbą przerwania pracy otrzymało te same warunki”.

„Wszystko wskazuje na to, że sytuacja ta stała się pogarszać”.

„Prawdą jest więc, że w „raju robotniczym” w

Ameryce warunki bytowe klasy robotniczej tak, jak w innych krajach kapitalistycznych są rezultatem zwycięstw i porażek walki klasowej!”

Francja

Zanim Thorez przejdzie do omawiania sytuacji we Francji, przypomina on raz jeszcze, że w ustroju kapitalistycznym postęp społeczny nie jest nigdy wyczerpaną polityką tego czy innego rządu burżuazyjnego, ale jest on realizowany w miarę tego, jak klasa robotnicza zmusza do tego postępu burżuazję walcząc o osłabienie prawa pauperyzacji, prawa nieodłącznego od systemu kapitalistycznego. Thorez przypomina słowa Engelsa, który wskazywał, że w każdym wypadku z osobną wziętym stopień pauperyzacji nie jest z góry oznaczony, ale wynika z konkretnej zdolności oporu ze strony robotników.

Oto kilka przykładów wskazujących na stałą pauperyzację mas pracujących we Francji. Metalowiec paryski musi dzisiaj pomnożyć swój czas pracy o 1,66 razy w stosunku do roku 1913, aby móc kupić parę butów. Musi dzisiaj dwa razy dłużej pracować, aby zarobić na obiad w restauracji, musi dzisiaj 2,8 razy dłużej pracować, aniżeli w 1913 roku, aby móc kupić gotowe ubranie. Podobnie ma się sytuacja z robotnikami rolnymi. Jeżeli zgodnie z danymi naukowymi — wartość realną pięć robotników rolnych w roku 1914 ustalimy za sto, to wartość ta wynosiła w 1938 — 90, w 1948 — 76, w 1950 — 78. A ostatnio bardzo poważnie zmniejszyła się w związku z drożyzną.

Przeprowadzona ostatnio wśród młodzieży w skali krajowej anketa stwierdza, że coraz większą część młodzieży francuskiej nie ma ludzkich warunków życia. Sprawozdawca pisze: „Wszystko wskazuje na to, że sytuacja ta stała się pogarszać”.

Państwowy Instytut Higieny we Francji przeprowadził szereg badań, z których wynika, że wiele warstw ludności gorzej sytuowanej nie dożywa się. (Nie mówiąc już o kolonijach).

W Paryżu część budżetu robotniczego przeznaczona na obuwie zmniejszyła się o jedną piątą w stosunku do okresu sprzed wojny. Co trzech Francuz ma tylko jedno ubranie, które nosi cztery lata. Zresztą to, by zarobić na ubranie z wlny, musi dzisiaj robotnik francuski pracować trzy razy dłużej, niż przed wojną — co stwierdza zresztą dziennik fabrykantów tekstylnych „LE NORD INDUSTRIEL”.

Dodajmy do tego ciekawe fakty przytoczone przez gazetę „L'HUMANITE”. Jak wiadomo, niedawno zakończył się zwycięstwem klasy robotniczej strajk metalowców St. Nazaire. Otóż metalowiec z St. Nazaire, który zarabiał w 1938 roku 8,50 fr. na godzinę, powinien dzisiaj zarabiać 280 fr., gdyby chciał to samo kupić, co w roku 1938 za 8,50. Tymczasem zarabia on tylko 155 fr. Czy można ten fakt inaczej nazwać, jak zubożeniem?

W roku 1939 mieszkało w hotelach paryskich 122.000 osób — przy przeciętnej pobytu w hotelach sześć tygodni. Obecnie mieszka w hotelach paryskich ponad pół miliona ludzi, z tego 3/4 ponad rok, co świadczy o tym, że tysiące rodzin w Paryżu nie mogą sobie pozwolić na założenie własnego ogniska domowego.

Statystyka oficjalna podaje, że we Francji około półtora miliona chorych pozbawionych jest środków na leczenie. Statystyka podaje, że 45 proc. zgonów starców powyżej 65 lat spowodowanych jest niedożywieniem, co — jak pisze Thorez — „w tłumaczeniu na prosty język oznacza, że prawie połowa starych ojców i matek naszego kraju w połowie XX wieku umiera z głodu!!!”

Thorez podaje wiele przykładów zubożenia klasy robotniczej będącego rezultatem kapitalistycznej racjonalizacji. Oto jeden z tych przykładów: W roku 1900 robotnik przedziałni zarabiał 7 fr. dziennie za 12 godzin pracy. Obecnie w najlepszym razie otrzymuje on 1400 fr. za 10-godzinny dzień pracy, o wiele bardziej wyczerpującej i wycieńczającej, niż 12-godzinny dzień pracy w 1900 r. Mimo to za tych 1400 franków może on dzisiaj kupić zaledwie 47 proc. mięsa, 60 proc. węgla, a wiele procent materiału na ubranie mniej, niż w 1900 roku za 7 franków!

W przemyśle elektrotechnicznym zgodnie z danymi właścicieli fabryk wartość realna zarobków zmniejszyła się o jedną czwartą. W fabryce „Salmon” pracuje obecnie tak wyczerpująca, że młody człowiek poniżej lat 20 rozpoczynający tę pracę, dłużej jej nie wytrzyma, jak 7 do 8 lat. Oto przysłowia, jaką ofiaruje młodzieży ustrój kapitalistyczny! Jedno z praw ustroju kapitalistycznego mówi o tym, że średnia długość zdolności robotnika do pracy stale się zmniejsza, że coraz wcześniej starzeje się on w sensie produkcyjnym, że pokolenia robotnicze coraz pręcej się wyczerpują.

W Stanach Zjednoczonych widać często, jak robotnicy zgłaszający się po pracę malują sobie twarz, aby lepiej wyglądać. Niektórzy robotnicy

wydają do 10 dolarów miesięcznie na środki lecznicze, mające pobudzić serce w czasie pracy. Thorez pisze, że podobne zjawiska zachodzą i we Francji.

W dalszej części swego artykułu Maurice Thorez pokazuje, jak stale pogarsza się sytuacja we francuskim rolnictwie, jak skazana jest na zniknięcie drobna własność rolna. Tak np. obecnie we Francji właściciele od 1 do 10 ha stanowiący 52 proc. ogólnej liczby posiadaczy ziemi zajmują 13 proc. ogólnego arealu, natomiast właściciele posiadający powyżej 50 ha stanowiący 4 proc. ogólnej liczby właścicieli zajmują 28 proc. arealu.

Ostatnie badania naukowe stwierdziły, że drobni właściciele wielu departamentów Francji mają dochody tak małe, że schodzą poważnie poniżej minimum potrzebnego do utrzymania się przy życiu.

Podobnie wygląda sytuacja we francuskim rzemiośle. Oblicza się np., że w okresie od 1947 do 1955 roku produkcja rzemiosła spadła o jedną trzecią. Nielepiej wygląda sytuacja w handlu.

Maurice Thorez podaje, w jaki sposób zwiększając się ilość elementów społecznie pasywnych, m. in. związanych z dyktaturą burżuazji i państwem kapitalistycznym, jak biurokracja czy policja, kładzie się ciężarem na barki klasy robotniczej. Jeżeli warunki życiowe klasy robotniczej stale się pogarszają, to jest to również rezultatem dźwignia przez nią owej potężnej piramidy ludzi nie biorących udziału w produkcji: od pismaka burżuazyjnego do nadprefekta, od inspektora finansów — do biskupa.

Oblicza się np. że we Francji żyje pośrednio i bezpośrednio z przystytką 300.000 ludzi! Thorez przypomina kończąc swój artykuł słowa Marksa, który uczył, że akumulacja kapitalistyczna stwarza nędzę, ucisk, niewolnictwo, wyzysk, ale także i opór klasy robotniczej. Zalecia walka klasowa prowadzona jest przez klasę robotniczą krajów kapitalistycznych o to aby placę odpowiadała wartości siły roboczej, aby zmniejszyć dzień pracy (jest np. rzeczą charakterystyczną świadcząca o wyzysku, panującej w koloniach, że dopiero niedawno, przed kilkunastu dniami 300.000 robotników plantacji kaukazu w Singapurze zażądało sześciogodniowego tygodnia pracy). Robotnicy walczą o poprawę warunków pracy, o zmniejszenie wyzysku.

Ale — przypomina Thorez — tak, jak prawdą jest, że walka o poprawę warunków ekonomicznych robotników jest możliwa i konieczna w ustroju kapitalistycznym i może dać rezultaty, tak również prawdą jest to, że wyelimin-

o w a c wyzysk można tylko w jeden sposób: likwidując kapitalizm. I n n e j d r o g i n i e m a. Wszelkie w tej mierze recepty pracy socjalistycznej czy też różnych Mandes France'ów mają na celu odciążenie klasy robotniczej od jej najwęższej walki, walki rewolucyjnej o zburzenie państwa kapitalistycznego i o zbudowanie na jego gruzach państwa dyktatury proletariatu; mają one na celu odciążenie klasy robotniczej od jej partii, partii komunistycznej — wodza i organizatora codziennych walk i zwycięstw klasy robotniczej.

Wydawało nam się, że dobrze będzie, jeśli nasi aktywiści zapoznają się z tymi uwagami sekretarza generalnego KP Francji. Pozwólą one i naszym towarzyszom urobić się lepiej do walki z tymi wstyżkami teoryjkami mówiącymi, szpeczącymi o tym, jak to dobrze powodzi się robotnikom w krajach kapitalistycznych...

Umieć walczyć z tymi teoriami, to przede wszystkim posiadać odpowiednio argumenty. Tych próbowaliśmy w artykule tym dostarczyć.

Nie wolno jednak powtórzyć, spraw tych upraszczać. Pamiętać musimy o przyczynach, które składają się na to, że wielu robotnikom żyje się jeszcze w Anglii czy w Szwecji, Belgii czy USA — lepiej niż nam; pamiętać musimy o kierunku, w jakim sytuacja u nas i sytuacja w krajach kapitalistycznych się rozwija.

Kiedy mówimy o współdziałaniu — o współdziałaniu różnych ustrojów rozumiemy pod tym określeniem pokojowe współzawodnictwo między ustrojem socjalistycznym a kapitalistycznym. Rozumiemy to w ten sposób, że narody świata będą mogły się przekonać, który z ustrojów zapewnia stały wzrost dobrobytu, stały wzrost stopy życiowej, rozwój kultury, który z ustrojów zapewnia człowiekowi po prostu szczęście (czy ustrój w którym środki produkcji należą do kapitalistów, czy też ustrój, w którym środki produkcji stanowią własność społeczną)? Dla nas marksistów nie ulega najmniejszej wątpliwości, że z tego pokojowego współzawodnictwa zwycięsko wyjdzie ustrój socjalistyczny. Z jednej strony fakty przytoczone wyżej przez Thoreza, z drugiej zaś strony prawda o burzliwym rozwoju ekonomicznym i kulturalnym Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej — prawda, której już nikt dzisiaj na świecie negować nie potrafi — obo co wskazuje wyraźnie, w którą stronę przechyla się, już się przechyliła dzisiaj, szala zwycięstwa.

W pokojowym współzawodnictwie przyszość należy tylko i wyłącznie do ustroju socjalistycznego. (m)



Wszystkie samochody przejeżdżające szosą przez Bronowice — podskakują aż jęcząc resory i skrzypki podejrzanie karoseria, nie mówiąc już o oponach. To dziwne zachowanie się samochodów jest spowodowane dużą wyrwą w nawierzchni jezdni, przez którą nie spodziewający się „zasadzi” kierowca przejeżdża całym pędem. Proponujemy, aby opiekunowie naszych dróg zajęli się tą sprawą jak najszybciej, byleby nie odbiło się to ujemnie na terminach naprawy innych odcinków, jak np. u wylotu ulicy Szewskiej do Ryńka Głównego.

Rozpoczyna się sezon teatralny

Teatr Stary wznowia swą działalność (po przerwie wakacyjnej) w dniu 1 września br. W tym dniu wystawiona zostanie sztuka Nazima Hikmeta „Legenda o miłości”.
W Teatrze Poezji w tym samym dniu grana będzie sztuka Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant”.
Opera Krakowska wystawi w dniu 4 września operę Stanisława Moniuszki „Straszny dwór”. Jako dyrygent wystąpi gościnnie ADAM KOPYCIŃSKI.
Teatr Kolejarski ZZZK w dn 3 września wystawi komedię Michała Bałuckiego — „Dom otwarty”.

Wątpliwy sukces

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie ma na swoim koncie „duży” sukces. Na końcowym przystanku tramwajowym w Bronowicach wybudowano poczekalnię. Wprawiło to w zdumienie i zachwyt nie tylko kierowców, ale i pasażerów. Wiele przeciętnych ludzi nie sądziło, że w tym miejscu można wybudować coś takiego. Fot. Cz. Breit.

W zamieszczonym niedawno w naszej „Gazecie” fotoreportażu znajduje się znajomym zdjęcie: wycieczkowiec na Wawelu gaszą pragnienie przy pomocy... garnuszka, umocowanego na łańcuchu. Korzystanie z tego archaicznego urządzenia nie jest największą z niewygod, jakie odczuwają tak licznie odwiedzający nasze miasto goście.
Do dużych trudności należą te, które wiążą się z poruszaniem po mieście. Ani PTTK, ani „Orbis” nie dysponują własnymi autobusami do wycieczek po Krakowie. Wynajmowanie samochodów z PKS łączy się z poważnym wzrostem kosztów, ewentualnie zaś pożyczki ciężarówka z zakładów pracy wchodzi raczej w rachubę przy wyjazdach z Krakowa poza miasto.
Tak więc ogromna część zwiedzających skazana jest na męczącą wódcę po mieście. Samo zwiedzanie „jako takie” — choć ciekawe — jest nużące, gdyż przy dużym bogactwie wrażeń (obejrzenie np. któregoś z oddziałów Muzeum Narodowego, lub komnat wawelskich w czasie kilku godzin).

Wycieczki odwiedzające Kraków nie mogą sobie przecież pozwolić na długotrwały pobyt. Jedną, dwa dni — to wszystko. Tym bardziej więc ograniczony czas powinien być jak najlepiej wykorzystany. Czas zużyty na niepożądane przeszerzenie między poszczególnymi obiektami mógłby być obrócony na rozszerzenie programu o kilka cennych pozycji lub na bardziej graniczne zwiedzanie.

NOCLEGI
Bardzo istotną bolączką krakowskiej turystyki stanowi trudna sytuacja z noclegami. Dla naszych wycieczek „hotele” nie wchodzi właściwie w rachubę, pojemność paru pawilonów i miejsc noclegowych PTTK — jest niewielka. Bardzo wiele wycieczek licząc się z tymi trudnościami — zamiast przybyć do Krakowa np. w sobotę, przenocowują i wypocząć po trudach podróży — podróżują w nocy z soboty na niedzielę i prosto z pociągu wyrusza na zwiedzanie. Wiemy, jak czuje się każdy po kilku chociażby godzinach nocnej podróży; dlatego sprawa noclegów tury-

Gazeta Krakowska NASZE MIASTO

Spotkanie w Libertowie

W niedzielę, 28 sierpnia br., kolejarze ze stacji Kraków zorganizowali spotkanie w spółdzielni produkcyjnej w Libertowie. W spotkaniu tym wzięli również udział przewodniczący pracy z Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury w Krakowie oraz delegacja indywidualnych gospodarzy z gromady Poporzysko.



Kolejarze znają się na zwierzętach domowych — przekonaliśmy się o tym podczas spotkania w Libertowie. (Patrz artykuł obok).

Przybyli do spółdzielni w Libertowie goście żywo interesowali się osiągnięciami spółdzielców, którzy szczytali się swymi wynikami przy zagospodarowywaniu terenu, mechanizacji robót i hodowli.

Spółdzielcy z Libertowa gospodarują na 120 ha gruntu. W ich obrzeże stoi już około 30 krów. W stajni — kolejarze zachwycał się trzema parami dorodnych koni, a w chlewni — około 50 sztukami trzody.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Libertowie nastawiają się obecnie głównie na uprawę jarzyn, a rozbudowywane wciąż ciepłarnie — przyniosły w roku bieżącym dochód przekraczający 80 tys. złotych.

Dodać należy, że kilka rodzin członków spółdzielni w Libertowie mieszka już w schludnych, nowoczesnych domkach.

Po zwiedzeniu spółdzielni produkcyjnej odbyła się bogata impreza artystyczna z udziałem artystów Teatru Młodzieżowego, a następnie wesoła zabawa, którą dopiero późnym wieczorem przerwał deszcz. (ks)

Współzawodnictwo kół LPZ

W związku z zbliżającym się „Tygodniem LPZ” Zarząd Dzielnicowy LPZ Grzegorzki-Stare Miasto fundował proporzec przechodni dla najlepiej pracującego koła tej organizacji.

W dniu 1 września br.

o godz. 16 odbędzie się na dziedzińcu Woj. Domu Kultury wesoła impreza dla dzieci, w wykonaniu artystów teatrów krakowskich, pt. „Radośnie witamy nowy rok szkolny”.

nasze interwencje wyjaśnienia

● **JÓZEF BOBULA**, Kolektka 7, m. 11a. W związku ze sprawą remontu Waszego mieszkania Prezydium MRN poleciło administracji domu przeprowadzenie naprawy w terminie do 10 września br.

● **WŁADYSŁAW SŁOMAK**, Mostowa 4, m. 10. W sprawie pracy — prosimy o rychłe zgłoszenie się do naszej redakcji.

● **ANTONI PYTLARZ** — Rejtana 12, m. 2. Wyjaśniamy, że suma potrącen z poborów nie może przekraczać 1/3 całości. Na szukanie pracy należy się pracownikowi fizycznemu w okresie wypowiedzenia stosowny czas — jednak nie przekraczający półtora dnia.

● **MARIAN WRÓBEL** z Nowej Huty. Prosił o informację w sprawie zażagi pionierskiego. Otóż nie stoi na przeszkodzie Waszym zamiarom. Sprawy załatwic następująco: zgłoszenie się do zarządu koła ZMP w miejscu pracy (jeśli nie pracujecie — do Zarządu Dzielnicowego ZMP w Nowej Hucie). Zarząd koła prześle Wasze zgłoszenie z uchwałą do Zarządu Dzielnicowego, ten z kolei do Zarządu Wojewódzkiego ZMP — skąd otrzymacie zawiadomienie o terminie wyjazdu.

OKTUBRY

NIEBEZPIECZNA UPRIEMOŚĆ
Pięknym panom niczego się nie odmawia — pomyślał dnia 30 bm motorzysta „12” i przyhamował na ul. Szczyńskiego, aby umożliwić brunecie i blondynce wyskoczenie z wozu pora przystankiem. Ta uprzejmość o mało co nie skończyła się tragicznym wypadkiem. Dzieweczka znalazła się strachu, więc mandatu już płacić nie musiała, ale „uprzejmy” motorzysta (nr wozu 107) winien zapłacić mandat, aby w przyszłości zrezygnował z tego rodzaju niebezpiecznej uczynności. (ks)

WIEDZA I ŻYCIE
Znamy wiele leków na bezsenność nie stworzonych natomiast o specyficznym zważającym... sennę, czyli wielką ochotę do spania. Nie wystarczy, że tu naraz gruchnął wieść: — Jest, jest! Jeżeli nie możesz zwinąć się nieprzerwanej senności, zwaszcza między godz. 6 a 7 rano, spróbuj mieszkać przy ul. Kołbergera 13. Tam właśnie przeprowadza się, wczesnej porze próbie, wczesnej porze próbie swego specyficznego pewna obywalka z i pietra. Przyrządy labo-

rateryjne są nieskomplikowane: trzepaczka chłodnik i balon. (Teel-z).
POMOŻEMY!
Twarde tysi charakter, silna wola i męstwo — to zalety godne uwzględnienia. Biuro Naprawy Krakowskiej Centrali Telefonicznej od lat dokonuje remontu aparatów nr — 556-53 i 298-15. Stale się je naprawia i nigdy nie są bez zarzutu.
Gdyby węc dyrekcja zamierzała w lokalu bursy napraw zaistniał odpowiednią tablicę pamiątkową, chętnie pomogemy — np. w opracowaniu tekstu...

Co gdzie kiedy?

31 Sierpień Środa
teatry
STARY: nieczynny. POEZJI: nieczynny. MŁODEGO WIDZA: „Most” — godz. 19.15.
kina
Poranki:
APOLLO: „Pieśń Abaj” — godz. 11.
SZTURA: „DS-70 nie działa” — godz. 13.
Seanse popołudniowe:
APOLLO: „Łosy kobieć” — godz. 16, 18, 20 — UCIECHA: „Dziś wieczór gramy” — godz. 16, 18, 20 — WANDA: „Rio Escudido” — godz. 16, 18, 20.15 WARSZAWA: „Ach ungi Bau-diteni” — godz. 15.45, 18, 20.15 WOLNOSC: „Mój przyjaciel Fabian” g 16, 18, 20 SZTURA: „Kawarna przy głównej ulicy” — godz. 16, 18, 20 MŁODA Władomocel: 18.20: Utwory Jana Brahmsa, 19.00: Muzyka i aktualności, 19.25: Aud. literacka, 19.45: Koncert estradowy, 20.45: Reportaż literacki, 21.00: Muzyka taneczna, — 21.30: Dziennik wieczorny, 21.50: Kronika sportowa, 22.00: Engelbert Humperdinck — „Jaś i Malgosia” — opera baśniowa.

nie tylko krakowskie sprawy

stycznych w Krakowie posiada bardzo istotne znaczenie dla problemu zwiedzania naszego miasta przez przybyszów z całej Polski. **Toteż uwaga nasza kieruje się na Dom Turystyczny w Oleandrach, zajęty prawem kaduka przez „Biprostal”, które to przedsiębiorstwo ani myśli ruszyć się z tego miejsca.**

NA DWORCU

Wspomnieliśmy powyżej o pocłagach. Nie od rzeczy więc będzie powieścić kilka słów krakowskiemu Dworcowi Głównemu. Można było spodziewać się, że zakończony z początkiem bieżącego roku remont przyniesie poprawę w dziedzinie obsługi podróżnych. Jeśli polepszy się nieco poczekalnie, trudno byłoby chwalić sale kół kas biletowych. Zwaszcza westybul przy kasach od nr 1 do 8 odznacza się wrecz doskonałym brakiem wentylacji. Brak jakiegokolwiek okna; wszystko, co uczyniono dla klimatyzacji pomieszczenia (w którym często i kilkadziesiąt osób czeka nierzadko i godzinę w koleje) — to znajdujące się w szklanej suficie dwa otwory, nie mające chyba łącznie więcej powierzchni, niż pół metra kwadratowego. Gęste, zużyte powietrze przepojone jest jeszcze zapachami, bijącymi z przylegających do sal WC.

Istotnie można mówić o prawdziwej „drodze przez mękę”, którą muszą przebyć ci, którzy chcą w niedzielę wieczorem wydosięć się z Krakowa.
Osobny — I Jakże smutny rozdział — powinno stanowić omówienie klasówk PSS, KZG i MHD, bardzo licznie i równie bezplanowo zastalonych w najbliższej okolicy dworca. Ze też zdaniem z wyżej wymienionych dystrybutorów nie wpadł po-

a więc

krakowianie posiadają ogromną ilość rowerów, których liczba co dzień wzrasta, pomnażana o nowe „Eski”, „Bałtyk”, „Diamanty” i „Thule”. Rower staje się codziennym środkiem lokomocji dziesiątków tysięcy mieszkańców naszego miasta.

ale...

na palcach jednej ręki można policzyć instytucje, które tak jak Poczta Główna przygotowują dla przybywających „do się” interesantów — stoją na rękach. Brak tego rodzaju urządzeń powoduje, że rowerów używamy przeważnie do celów spacerowo-wycieczkowych: kiedy trzeba udąć się do pracy lub po sprawunki — nie korzystamy z tego tak wygodnego sprzętu, bo nie ma go gdzie zostawić. A przecież jest to jedna z możliwości poważnego (szczególnie w okresie letnim) odczyszczenia komunikacji miejskiej. (zet)

dyżury

INTERNISTYCZNY: Oddział Wewnętrzny Szpitala im. Bierneckiego, ul. Trynitarska 11.
CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna AM.
POŁOŻNICZY: I Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych AM
OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu AM.

apteki

Rynek Gł. 42, Długa 4, Rakwicka 12
Krakowska 1, Plac Inwalidów 7, Rynek Podgórski 9, Senatorska 5, Grzegorzceka 9

radio

Godz. 7.00: Dziennik poranny. 7.15: Soliści w repertuarze rozrywkowym. — 7.38: Wiadomości, 7.45: Melodie na organach kinowych 8.00: Koncert. — 8.50: Muzyka taneczna, 9.00: PIOSENKA TYGODNIA, 9.05: Koncert zyczeń, 12.04: Wiadomości, 12.15: Melodie ludowe różnych narodów, 13.10: Koncert popołudniowy, 14.00: Wiadomości, — 14.10: „Bitwa pod Warną”, — 14.30: Muzyka rozrywkowa 15.25: Suita „Colas Breugnon”, 15.50: Felieton aktualny”, 16.00: „Ze wspomnień sterczajana”, 16.20: Muzyka rozrywkowa, 16.30: Dziennik krakowski, — 16.40: „Pierwsze refleksje po konferencjach sierpniowych”, 16.50: Muzyka taneczna, 17.00: Z życia Związku Radzieckiego, 17.30: W rytmie sportowym, — 18.10: PIOSENKA TYGODNIA, 18.15: Wiadomości, 18.20: Utwory Jana Brahmsa, 19.00: Muzyka i aktualności, 19.25: Aud. literacka, 19.45: Koncert estradowy, 20.45: Reportaż literacki, 21.00: Muzyka taneczna, — 21.30: Dziennik wieczorny, 21.50: Kronika sportowa, 22.00: Engelbert Humperdinck — „Jaś i Malgosia” — opera baśniowa.

O bohaterach wsi radzieckiej

— Cudowna książka... — oto, jakimi słowami chciałoby się zachęcić czytelników do przeczytania „Sprawy dnia powszedniego” W. Owieczkina.*
Czy ten zbiór reportaży i opowiadań wymaga przekonywania czytelnika, że potrafi on go porwać i wciągnąć w wir jakże pasjonujących spraw dnia powszedniego wsi radzieckiej i powszednich, na każdym kroku spotykanych a jakże zindywidualizowanych przez autora, ludzi.

Wszelka reklama tej książki jest zbędna. Czyta się ją od pierwszych stron, od pierwszego rozdziału aż do ostatniego opowiadania z niesłabnącą pasją, równą chyba tej, z jaką autor pisał książkę i jaką stanowią dzieje postaci z niej pokazanych.

Postacie Owieczkina to pracownicy aparatu partyjnego, koleźnicy, traktorzyści, mistrzowie urodzajów. To dzielni ludzie, których spotyka się wszędzie, a którzy są właściwie masowymi, typowymi bohaterami dnia radzieckiego. Nie tylko oni wysuwają się na plan pierwszy, nie tylko tacy, jak sekretarz powiatowy Martynow czy przewodniczący kolchozu Nazarov. Owieczkin wiele stron poświęca również ujemnym sylwetkom przypadkowym w bohaterstwie środowisku ludzi budujących ośmiernie komunizm.

Celne jego pióro wyraża w największym stopniu głęboki gniew i rzadką pasję w demaskowaniu takich ludzi, ich zgnieź moralności, moralności „na pokaz”.

Reka Owieczkina nie zna spokoju i nie gubi precyzji, lecz przeciwnie: osiąga rzadki chyba artystywn w formie małych opowiadań stanowiących jakby nowele. Obnaża nicoleś wszelakiego rodzaju karierowiczów, pochlebców, biurokratów, sobków, których jedynym dążeniem jest uzyskanie tłustej posadki, kariery i pomyślności osobista, ludzi nie mających niczego wspólnego ze szlachetną walką prawdziwych budowniczych komunizmu, oddanych sprawie kolektywu i podnoszenia poziomu bytowego jego pracowników, wytrwale wyrzuwających przyrodzie jej zasoby, urodzaje.

Owieczkin nie upraszcza spraw życia ludzkiego. Potrafi on pokazać nie tylko tych nielicznych wrogów, którzy nie są typowi dla rzeczywistości radzieckiej i przedostają się w jej świat już tylko przypadkowo, jako reszka dawnego ustroju — w postaci byłego kapitana armii Kalmjkowa. Pokazuje też tych, którzy postępowaniem swym wynikającym z chorobliwej ambicji stacają się na pozycje antypartyjne i antyradzieckie. Takim człowiekiem jest np. Borzow, skończony biurokrata penlency przez długi czas (dopóki się na nim nie poznano) obowiązki sekretarza partyjnego rejonu i szczerzacy się tym, że „gdy on nie śpi, to i cały rejon czuwa”, a dla wykazania się w sprawozdaniu wykonaniem planu zasiewów żądałacy sadzenia buraków w niesprzyjających warunkach klimatycznych, skazujący już z góry plony na zamarnowanie.

Autor również śmiało i uparcie krytykuje i obnaża źródła złych metod niektórych kierowników kadr, którzy wciąż tych samych niedołęgow i nierobów, często lajdaków, „spalonych” na różnych odpowiedzialnych stanowiskach pozostawiają „w obiegu” w kregu kierowniczych stanowisk. Owieczkin to pisarz trzymający się mocno ziemi. Tematykę swych opowiadań czerpie z życia, jeżdżąc do licznych rejonów wiejskich. Idąc w ślad zaleceń partii i wysuwanych przez nią spraw przygląda się ich realizacji i pokazuje konflikty wśród ludzi. Pamiętamy wszystkie, jak w ubiegłych latach partia komunistyczna wysunęła hasło kierowania na stanowiska przewodniczących kolchozów ludzi z wykształceniem rolniczym. Owieczkin wiele miejsca poświęca właśnie temu problemowi.

Ludzie ukazywani przez niego są zrozumiali i bliscy czytelnikowi, mówią językiem ludu, jak on posługują się często przysłowiami itd.

Autor udowodnił, że jest zręcznym ob-

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wysokokwalifikowanych TOKARZY I FREZERÓW zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Państwowe Wytwórnia Grzyerów w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna PP Wytwórnia Grzyerów, Kraków, Podgórz, ul. Rydlówka 5. K-2842

KOBIETY I MEZCZYZYN w wieku ponad 18 lat zatrudni jako konduktorów Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie. Wynagrodzenie wg. obowiązującego Ukl. Zbiorowego Pracy. Miejsce w Hotelu Robotniczym zapewnione wyłącznie dla kobiet, stołówka na miejscu. Zgłoszenia z podaniem, życiorysem i załącznikami należy kierować do Działu Kadr i Szkolenia M.P.K. w Krakowie, ul. Wawrzynicza 13. K-2965

ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, KIEROWNIKA SEKCJI KSIĘGOWOŚCI REJESTROWEJ zatrudni od dnia 1 września br. Centralne Biuro Studiów i Projektów Kolejowych, Oddział Kraków, Plac Rondo 1. Podania wraz z życiorysem należy składać ośobiście w Dziale Kadr, budynek CBS i P. Kol. Kraków, pl. Rondo 1 IV p, pokój 407.

INŻ. MECHANIKA z długoletnią praktyką na stanowisku Głównego Mechanika — zatrudni Przedsiębiorstwo Państwowe w Krakowie. — Oferty kierować do Biura Ogłoszeń RSW „Prasa” Kraków, Rynek 46 dla nr K-2929.

DYREKCJA HANDLU MIĘSEM w KRAKOWIE

zawiadania, że dyrektor MHM wzgl. jego zastępcę przyjmują w sprawach skarg i zażaleń: 1. Obywateli Krakowa w każdy WTOREK od godz. 14 do 15 w biurze MHM, Kraków, Rynek Gł. 34 II p. oficyna, — 2. Obywateli Nowej Huty w każdy PIĄTEK od godz. 14 do 15 w sklepie mlecznym nr 146, Nowa Huta, Osiedle A-Zach. bl. 5. K-2913

„GAZETA KRAKOWSKA” ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

Redaguje Komitet Redakcyjny. Wydawca: Robotnicze Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”. Adres Redakcji: Kraków, Wielopole 1, III p. Telefon: redakcyjny 509-85, a ca red. nac. 598-12. sekretariat odpowiedzialny redakcji: 215-63, sekret. techn. 556-53, dział red. 598-23, dział terenowy 225-93, dział depozytowy 215-63, dział miejski 210-66, dział społeczny i „Gazeta Młodych” 566-67, dział rolny 203-67, dział kulturalny i „Echo Tygodnia” 559-00, dział sportowy 550-35, dział chłoniomy 246-87, dział interwen. 515-64, dział korespondentów 209-95 i 202-15, archiwum 546-24, redakcja nocna (czwartki) 245-13. Redaktor naczelny przyjmuje od 11.50 do 12.50 Sekretariat (dp. red. od 11.30 do 12.30. Adres Administracji: Delegatura RSW „Prasa”, Kraków, ul. Włocłkowa 2, I p. Telefon: 558-62, 588-41, Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”, Kraków, Rynek Gł. 46, I p. — tel. 555-40. Listy adresować: Kraków 1, Skrytka poczt. 564. Konto PKO IV-1980-110. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

serwatorem umiającym wypatrywać w życiu nowe konflikty narastające w miarę rozwoju gospodarczego Kraju Rad po wojnie. Śmiało porusza wszelkie problemy moralne. Np. sprawa nieszczęśliwego małżeństwa żony sekretarza Borzowa, czy kochanicy Gracowej, mistrza wysokich urodzajów, która wbiła się w dumę i potrafiwszy osiągać kilkakrotnie wyższe plony na swojej działce, przestała interesować się tym, że średni zbiór u innych chłopów w tym samym kolchozie jest znacznie niższy.

Problemów w tej z górą 350 stronliczącej książce jest wiele. Wszystkie zostały przedstawione w formie artystycznej, zalekawiającej literacko, pogłębionej prawdą psychologiczną, a jednocześnie wzięłej (to szczególnie cecha charakterystyczna pisarza). „Sprawy dnia powszedniego” uczy czytelnika na praktyce życiowej i działalności ludzi wsi radzieckiej, na czym polega lepsze życie człowieka. Uczą mądrości i gospodarności w rozwiązywaniu zadań w duchu interesu kolektywu. Autor jest wychowawcą, ale wyraźnie stwierdza:

— Nie ma wspólnego języka z ludźmi, którym niczego wyjaśnić nie można, którzy niczego nie pragną zrozumieć! Owieczkin nie wszystkich chce poprawić. Do pewnej grupy ludzi — lajdaków, niepoprawnych karierowiczów itp. odnosi się zdecydowanie sceptycznie. W stosunku do nich wszelkie próby uświadamiania uważa za nieporozumienie. Toteż jednego ze swych bohaterów, rozmawiającego o takiego pokroju człowiekiem, charakteryzuje następująco: „Wiele miał ochoty powiedzieć, ale pomyślał: bezcelowa strata czasu. Mówić tu — to jak ślepemu o kolorach”.

Z lektury „Sprawy dnia powszedniego” wiele skorzystać mogą nasi działacze zatrudnieni w rolnictwie, pracownicy partyjni i rad narodowych, pracownicy służby rolnej, przewodniczący spółdzielni produkcyjnych, spółdzielcy, POM-owcy itd. Książka Owieczkina to szkółka wiedzy o życiu partyjnym i państwowym kierowaniu rolnictwem.

Z kart jej można prześledzić, jak podupadłe kolchozy dzięki inicjatywie komunistów stają się przodującymi w rejonach. Tu niejedynemu działacz terenowy pozna arkaną właściwego kierownictwa politycznego i sposoby rozwijania produkcyjnej inicjatywy.

Dziś, gdy rozpoczyna się wielka dyskusja nad 5-letnim planem rozwoju rolnictwa, gdy w tysiącach gromad, spółdzielni produkcyjnych będzie się analizowało plany rozwoju na najbliższą przyszłość, książka Owieczkina dla niejednego z terenowych pracowników może się stać krepkącym doradcą i przyjacięlem, za którym stoją w sposób twórczy opisane doświadczenia ludzi wsi radzieckiej.

„Szkółka rezerwu”. — oto myśli przewodnią, którą kierują się bohaterowie przytłumieni, to jest zwykli ludzie radziecy z książki Owieczkina. O rezerwach wzrostu produkcji rolnej myśli kolchoźnicy, którzy zjechali z całego rejonu do kolchozu „Czerwony Sztafard”, aby nauczyć się lepiej gospodarzyć. Z tym też zwrócił się do przewodniczącego kolchozu Pawła Flodorycza chcąc dowiedzieć się, „jakim cudem zrobili ten kolchoz najbogatszym”.

Gdy przewodniczący kolchozu wygłosił w odpowiedzi szczerą referat, jeden z przyjezdnych zwrócił uwagę, że przecież nie o to chodzi: „O zasadach agrotechniki może nam przecież nasz agronom w domu powiedzieć; i kiedy tańkę siad najlepiej; i kiedy koniecznie kości! Tylko, że według książki jest tak, a w praktyce nieraz zupełnie inaczej wypadła. Wszystko przecież robili żywi ludzie. I o tym wy nam opowiedzcie, Pawle Flodoryczu!”

O tym właśnie opowiada frajdująca książka W. Owieczkina, książka, o której bez wahania należy powiedzieć, że może ona odegrać nie mniejszą rolę, niż znana powieść „Ażajewa „Daleko od Moskwy”. A Owieczkin mówi o rolnictwie, o sprawie tak bardzo obchodzącej nas i absorbującej uwagę całego narodu: o podnoszeniu gospodarności i urodzaju, o ludziach — bohaterach tej pracy. R. WOLSKI

DYREKCJA BIURA PROJEKTÓW PRZEMYSŁU CEMENTU I WAPNA w KRAKOWIE, ul. WŁOCŁKOW 7

zawiadania, że dyrektor przedsiębiorstwa przyjmuje strony w sprawach skarg i zażaleń w każdy WTOREK w godzinach od 7 do 8 i od 12 do 13. K-2919

PRZEDSIĘBIORSTWO UPOWSZECHNIENIA PRASY I KSIĄŻKI „RUCH” w KRAKOWIE

zawiadania, że dyrektor przedsiębiorstwa względnie jego zastępcę przyjmuje w sprawach skarg i zażaleń w każdy CZWARTEK od godz. 15 do 17, w biurze przedsiębiorstwa w Krakowie, przy ul. Worcella 6. K-2952

MIEJSKIE PRALNIE w KRAKOWIE

zwracają się

z apelem DO WSZYSTKICH KLIENTÓW

aby dla uniknięcia w nadchodzącym sezonie jesiennym nieterminowości usług i konieczności przedłużenia w tym okresie terminów ich wykonania,

garderobę jesienną-zimową

oddawali

do czyszczenia już we wrześniu.